

PUT-IN, Dość!

Już nie bij nas więcej
Proszę cię!
Bo nigdy nie znajdzie se ta krew
Czy tylko natura ciebie znasz
Kobieta i starcom w pierd* dać

Dość, tak dłużej się nie da
Nadszedł czas
Kaganiec , dym z pyska
Wyrzuć gaz
Dziś pałę masz w ręku
Bronisz życie
Sam jutro kanałem będziesz iść
Ty byłeś mi bratem
Wybór masz
Kaganiec , dym z pyska
Wyrzuć gaz
Dziś pałę masz w ręku
Władzą ty
Po służbie ukradkiem skrywasz łzy

Tak to jest
Tak to bywa
Koń się topi
Ogon pływa
Jak to skończy się wiadomo
Sąd za mordę weźmie ZOMO
Więc pamiętaj przyjdzie pora
Wjebią cię do winnych wora
Więc nie kozacz już, cwaniaku
Spotkasz kumpli na deptaku
Za to co rodzinom robisz
mówisz ze się już nie boisz
lecz pamiętaj naród widzi
naród się za ciebie wstydzi
i pamiętaj dzień twej chwały
gdy na braci szły tve pały
chleb odbierasz
rozkaz masz
zdejmij szmatę pokaż twarz

Już nie bij nas więcej
Proszę cię!
Bo nigdy nie znajdzie se ta krew
Czy tylko natura ciebie znasz
Kobieta i starcom w pierd* dać

Dość, tak dłużej się nie da
Nadszedł czas
Kaganiec , dym z pyska
Wyrzuć gaz
Dziś pałę masz w ręku
Bronisz życie
Sam jutro kanałem będziesz iść
Ty byłeś mi bratem
Wybór masz
Kaganiec , dym z pyska
Wyrzuć gaz
Dziś pałę masz w ręku
Władzą ty
Po służbie ukradkiem skrywasz łzy

Mówisz ze taki rozkaz miałeś
Czemu wiec, po służbie płakałeś

Starasz się zapisać swe sumienie
Patrzysz się na łaskę cierpienie

Bóg ci już nigdy nie wybaczy
Za co tak pałowałeś braci
Jesteś też ojcem, mężem, synem
nie bądź więc zwykłym skur*!

Dość, tak dłużej się nie da
Nadszedł czas
Kaganiec , dym z pyska
Wyrzuć gaz
Dziś pałę masz w ręku
Bronisz życie
Sam jutro kanałem będziesz iść
Ty byłeś mi bratem
Wybór masz
Kaganiec , dym z pyska
Wyrzuć gaz
Dziś pałę masz w ręku
Władzą ty
Po służbie ukradkiem skrywasz łzy